

# **Rodzina a wolne związki. Skutki kanoniczne i społeczne deprecjacji rodziny**

## **Wprowadzenie**

Ojciec Święty Jan Paweł II przemawiając na temat znaczenia rodziny w Europie w 2004 r. zaznaczył, że: „Rodzina jest zwierciadłem społeczeństwa, a zatem i kształtującej się obecnie Europy. Przemiany zachodzące w rodzinie są i będą najważniejszym wskaźnikiem rozwoju kulturowego oraz instytucjonalnego kontynentu”<sup>1</sup>.

W Stanach Zjednoczonych i Europie Zachodniej, w połowie ubiegłego wieku, rozpoczął się stopniowy proces przemiany modelu małżeństwa i rodziny, ukształtowany w pierwszym tysiącleciu pod wpływem zetknięcia się prawa rzymskiego z przesłaniem chrześcijańskim, formując tak zwany europejski model rodziny. Zachodzące zmiany objęły w swym rozwoju również zasady tworzenia i rozwiązywania tej naturalnej i pierwotnej struktury społecznej. W następstwie tych przekształceń ujawniły się zjawiska, będące przejawem głębokiego kryzysu rodziny, którego odczuwane dziś konsekwencje objawiają się m. in. sukcesywnym zmniejszaniem się przyrostu naturalnego ludności, zwiększaniem liczby małżeństw bezdzietnych<sup>2</sup> (tzw. DINKS-ów, „Double In-

---

<sup>1</sup> Jan Paweł II, Przemówienie do uczestników europejskiego sympozjum nauczycieli akademickich *Rodzina w Europie*, 25 VI 2004, „L'Osservatore Romano” 11-12 (268) 2004, s. 20-21, nr 1 (dalej: OsRomPol).

<sup>2</sup> Ioannes Paulus PP. II, Adhortatio apostolica post-synodalis *Ecclesia in Europa*, vivente nella sua Chiesa, sorgente di speranza per l'Europa, 28 VI 2003, AAS 95 (2003) 649-719, tekst polski w: OsRomPol 7-8 (255) 2003, s. 4- 39, nr 90 (dale: EE).

---

come-No Kids”<sup>3</sup>), pomniejszaniem znaczenia małżeństwa jako formy tworzenia rodziny, zwiększaniem liczby rozwodów, rozpowszechnianiem kohabitacji i wolnych związków określanymi sprzecznym pojęciem *Living-Apart-Together* – razem, ale oddzielnie. Ponadto, nastąpiło opóźnianie wieku zawierania małżeństw i opóźnienie czasu rodzenia pierwszego dziecka. Jednocześnie nasila się problem osób o orientacji homoseksualnej związanych z żądaniem równouprawnienia tworzonych przez nie związków w stosunku do małżeństwa i rodziny<sup>4</sup>.

W adhortacji *Ecclesia in Europa* z 2003 r. papież Jan Paweł II zauważa, że jesteśmy obecnie świadkami rozpowszechnionej fragmentaryzacji egzystencji, w której dominuje poczucie osamotnienia oraz mnożą się podziały i kontrasty. Wśród innych przejawów tego stanu rzeczy w dzisiejszej sytuacji w Europie zauważa się niebezpieczne zjawisko kryzysów rodzinnych i słabości samej koncepcji rodziny (EE 8).

### **Pojęcie rodziny**

W Katechizmie Kościoła Katolickiego czytamy, że Bóg stwarzając mężczyznę i kobietę ustanowił ludzką rodzinę i nadał jej podstawową strukturę. Jej członkami są osoby równe w godności. Rodzinę tworzą mężczyzna i kobieta połączeni małżeństwem wraz ze swoimi dziećmi.

---

<sup>3</sup> K. Slany, *Alternatywne formy pożycia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie*, Kraków 2002, s. 108-112.

<sup>4</sup> Zob. Konferencja Episkopatu Włoch, *Rodzina a wolne związki. Nota dotycząca rodziny opartej na małżeństwie oraz inicjatyw ustawodawczych w kwestii wolnych związków*, 28 III 2007, „Biuletyn Katolickiego Biura Informacji i Inicjatyw Europejskich OCIE” nr 29, czerwiec 2007, s. 1-2. E. Szczot, *Współczesne zagrożenia małżeństwa i rodziny. Wybrane aspekty prawno-kanoniczne*, w: *Małżeństwo i rodzina wobec współczesnych wyzwań*, red. S. Tymosz, Lublin 2008, s. 75-76. Por. J. Petry Mroczkowska, *W krainie wolnych związków*, „Więź” 12 (2003), s. 32-38.

---

Ten związek jest uprzedni wobec uznania go przez władzę publiczną<sup>5</sup>. Ponadto rodzina jest podstawową komórką życia społecznego. Jest naturalną społecznością, w której mężczyzna i kobieta są wezwani do daru z siebie w miłości i do przekazywania życia. Rodzina jest też wspólnotą, w której od dzieciństwa można uczyć się wartości moralnych, poznawać i wyznawać wiarę, oddawać Bogu cześć, a także właściwie rozpoznawać i korzystać z daru wolności. Życie rodzinne jest wprowadzeniem do życia społecznego (KKK 2207). W adhortacji *Familiaris consortio* z 1981 r. papież Jan Paweł II rodzinę określa jako wspólnotę osób: mężczyznę i kobietę jako małżonków, rodziców, dzieci i krewnych<sup>6</sup>. W liście do rodzin z 1994 r. wydanym z okazji obchodzonego Międzynarodowego Roku Rodziny Ojciec św. podkreślał, że rodzinę rozumiało się zawsze jako „pierwszy i podstawowy wymiar natury społecznej człowieka” (nr 7) i to, że „rodzina jest centrum i sercem cywilizacji miłości” (nr 13).

Pierwszym zasadniczym elementem określającym rodzinę jest jej powstanie z małżeństwa. Małżeństwo i rodzina to dwie różne, ale powiązane wzajemnie ze sobą rzeczywistości. Wspólnota małżeńska jako

---

<sup>5</sup> Katechizm Kościoła Katolickiego (dalej: KKK) 2202-2203. M. A. Krąpiec podkreśla, że rodzina stanowi najmniejszą grupę społeczną pojętą jako „związek rodziców i dzieci”. Jest naturalną formą życia społecznego i zarazem jego podstawową komórką. Ta podstawowa wspólnota rodziców i dzieci, według Krąpca, nabudowana jest na dobrowolnym akcie umowy dwojga ludzi, nakierowana na realizację dobra osoby; jako następstwo związku małżeńskiego mężczyzny i kobiety zakłada różnicę płci, umożliwiającą urodzenie człowieka oraz nieustanne doskonalenie się w człowieczeństwie przez międzyludzkie akty życia osobowego. Zob. M. A. Krąpiec, *Człowiek i prawo naturalne*, Lublin 1986, s. 160; tenże: *Rodzina, Powszechna Encyklopedia Filozofii*, t. 8, Lublin 2007, s. 796-800.

<sup>6</sup> Ioannes Paulus PP. II, Adhortatio apostolica de Familiae christianae muneribus in mundo huius temporis *Familiaris consortio*, 22 XI 1981, AAS 74 (1982) 81-191, tekst polski w: „Adhortacje apostolskie Ojca Świętego Jana Pawła II”, Kraków 1996, s. 87-208, nr 18 (dalej: FC).

---

taka nie jest jeszcze rodziną i nie każda rodzina tworzy małżeńską wspólnotę<sup>7</sup>. Rodzina zatem jest większą wspólnotą, której źródło znajduje się w porządku małżeńskiej wspólnoty. Swój fundament znajduje w jej przyczynie, to jest w małżeństwie. Nie każdy związek pomiędzy mężczyzną i kobietą tworzący wspólnotę może być nazwany rodziną. Na przykład związek, którego siłą sprawczą nie jest małżeństwo, ale konkubinat, czy też związek zawarty tylko w formie cywilnej, który według prawa kanonicznego stanowi małżeństwo nieważne, tworzy wspólnotę rodzinno podobną.

Drugim elementem określającym rodzinę jest życie dwóch pokoleń razem. Jest to wspólne zamieszkiwanie rodziców i dzieci, wychowywanie dzieci przez rodziców do pełni ich człowieczeństwa i do pełnego uczestnictwa w wierze i życiu Kościoła. Wychowanie to zgodnie z nauczaniem Kościoła powinno odbywać się w zakresie fizycznym, społecznym, kulturalnym, moralnym oraz religijnym (kan. 1136).

W ostatniej dekadzie i na początku XXI wieku pojęcie rodziny nabrało nieco innego znaczenia. Jest terminem szerokim i niejednoznacznie zdefiniowanym. W Polsce na potrzeby Powszechnego Spisu Narodowego przeprowadzonego w 2002 r. przygotowano pojęcie rodziny, według którego określona ona została jako dwie lub większa liczba osób, związane jako mąż i żona, wspólnie żyjący partnerzy (kohabitanci<sup>8</sup>) – osoby płci przeciwnej lub jako rodzic i dziecko. Rodzina zatem według tego ujęcia obejmuje parę bez dzieci lub parę z jednym lub większą liczbą dzieci, albo też samotnego rodzica z jednym lub większą liczbą dzieci. Nowością spisu było wydzielenie partnerów jako odrębnego typu ro-

---

<sup>7</sup> J. Vries, *Die christliche Familie aus kanonistischer Sicht*, w: *Iuri Canonici Promovendo. Festschrift für Heribert Schmitz zum 65. Geburtstag*, red. W. Aymans, K.T. Geringer, Pustet: Regensburg 1994, s. 100-101.

<sup>8</sup> Kohabitacja oznacza współzamieszkiwanie ze sobą osób na sposób małżeński (łac. *cohabitatio*, *-onis* – 1) wspólne zamieszkiwanie, mieszkanie; 2) obcowanie; pożycie; 3) wspólnota; 4) współmieszkańcy, domownicy, Zob. *Słownik łacińsko polski*, red. J. Korpanty, t. 1, Warszawa 2001, s. 342.

---

dziny. W poprzednich spisach pary kohabitacyjne wykazywano łącznie z małżeństwami (spis wykazał istnienie 192 tys. takich par)<sup>9</sup>.

Karta Podstawowych Praw Unii Europejskiej<sup>10</sup> (7.12.2000) w art. 9 i 33 gwarantuje prawa obywateli do zawarcia małżeństwa, założenia rodziny oraz ochronę prawną, ekonomiczną i społeczną rodziny. Regulacje Karty Praw Podstawowych nie zawierają ani definicji, ani wyjaśnienia pojęcia „rodzina” i „małżeństwo”, przyjmując, że sprawy zawarcia małżeństwa lub innej formy związku oraz założenia rodziny regulowane są przez krajowy porządek prawny państw członkowskich. W Dyrektywie 2004/38/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 29 kwietnia 2004 r. w sprawie prawa obywateli Unii i członków ich rodzin do swobodnego przemieszczania się i pobytu na terytorium państw członkowskich<sup>11</sup> przyjęto szeroką definicję rodziny, którą w myśl tej dyrektywy, stanowi para dorosłych osób płci różnej lub tej samej, która jest małżeństwem, związkiem partnerskim, konkubinatem wraz z dziećmi i krewnymi w prostej linii wstępnej<sup>12</sup>.

---

<sup>9</sup> Zob.: [www.stat.gov.pl/gus/45\\_757\\_PLK\\_HTML.htm](http://www.stat.gov.pl/gus/45_757_PLK_HTML.htm).

<sup>10</sup> *Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej*. Wprowadzenie Władysław Bartoszewski. Tekst Karty. Stanowisko Rady Doradczej do spraw Praw Człowieka przy Ministrze Spraw Zagranicznych, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Warszawa 2001.

<sup>11</sup> *Directive on the Right of Citizens of Union and their Family Members to move and reside freely within the Territory of the Members States*, Official Journal C 270 E, 25/09/2001 P. 0150-0160.

<sup>12</sup> W państwach członkowskich Unii Europejskiej wyróżnia się w związku z powyższym 5 typów związków prawnie uznawanych za rodzinę: 1) małżeństwo kobiety i mężczyzny; 2) małżeństwo osób tej samej płci; 3) rejestrowany związek partnerski osób różnej płci; 4) rejestrowany związek partnerski osób tej samej płci; 5) konkubinaty.

---

Akty prawne nie zawierają jednej uniwersalnej definicji rodziny<sup>13</sup>. Pojęcie to nie jest definiowane, ani w przepisach prawa międzynarodowego dotyczących praw człowieka, czy też przyznających rodzinie określone uprawnienia, ani w ustawach zasadniczych krajów europejskich<sup>14</sup>.

## Wolne związki

### Pojęcie

W nauczaniu Kościoła Katolickiego i piśmiennictwie używane są różne pojęcia określające związek zachodzący między kobietą a mężczyzną, którzy nie zawarli formalnie małżeństwa<sup>15</sup>. W literaturze kanonicznej stosowane jest pojęcie *unio irregularis* (lub *matrimonium irregularis*), przez które to rozumiany jest związek między wiernymi ochrzczonymi (heteroseksualny), w którym osoby te żyją *more uxorio* (na sposób małżeński), a którego forma nie odpowiada kanonicznemu małżeństwu ważnemu<sup>16</sup>. Jeżeli małżeństwo zostało zawarte w formie kanonicznej, to uważane jest ono za regularne. Oczywiście termin ten

---

<sup>13</sup> R. Sztuchmiller, Współczesne prawodawstwo rodzinne, w: [www.isnr.uksw.edu.pl/wydaw/xxv/sztuc\\_i.htm](http://www.isnr.uksw.edu.pl/wydaw/xxv/sztuc_i.htm)

<sup>14</sup> Szczot, *Współczesne zagrożenia małżeństwa i rodziny*, s. 78-81.

<sup>15</sup> Zob. H. Pree, 'Unio Irregularis'. *Der Sakramentenempfang von Geschiedenen, geschiedenen Wiederverheirateten, ehelos Zusammenlebenden und nur zivil verehelichten Katholiken nach kanonischen Recht*, „Anzeiger für katholisches Kirchenrecht” 4 (1994), s. 145-157. F. R. Aznar Gil, *Uniones matrimoniales irregulares. Doctrina y pastoral de la Iglesia*, Universidad Pontificia Salamanca 1993; Różne pojęcia wolnych związków i ich znaczenie zob.: E. Szczot, *Skutki kanoniczne pozostawania katolika w związku niesakramentalnym*, w: *Kościelne Prawo Procesowe. Materiały i Studia*, t. 3, red. A. Dzięga, M. Wróbel, Lublin 2003, s. 112-117.

<sup>16</sup> A. Gil, *Uniones matrimoniales irregulares*, s. 112-122.

---

odnosi się do strony formalnej, nie substancjalnej. Zgodnie z kan. 1060 Kodeksu Prawa Kanonicznego małżeństwo zawarte w takiej formie cieszy się przychylnością prawa, dopóki nie udowodni się czegoś przeciwnego.

Pojęcie „związku faktycznego” (*unio de facto*, w liczbie mnogiej *uniones de facto*) występuje w dokumencie Papieskiej Rady do Spraw Rodziny z 21 listopada 2000 r., zatytułowanym *Family, Marriage and 'de facto' Unions*<sup>17</sup> i odnosi się do wielu różnorodnych, międzyludzkich relacji, których istotnym elementem jest wspólne pożycie osób (obejmujące również pożycie seksualne), a które małżeństwem nie są. To właśnie współzamieszkanie *more uxorio* odróżnia te związki od innych form pożycia. Tworzą je osoby pozostające ze sobą na sposób małżeński, żyjąc faktycznie razem, ale cechą charakterystyczną ich jest to, że odrzucają w ogóle, lub odkładają zawarcie węzła małżeńskiego na czas późniejszy. Poza tym posiadają relatywny stosunek do stabilizacji, a raczej zakładają jej brak. Nie przyjmują na siebie żadnych zobowiązań, w tym mniej lub bardziej wyraźnego zobowiązania do wzajemnej wierności, uznając ją ewentualnie na czas trwania związku. Nie posiadają również praw i obowiązków, które przysługują małżonkom. Taki związek ma całkowicie przedmiotowy charakter.

Katechizm Kościoła Katolickiego przez pojęcie wolny związek określa sytuację, kiedy mężczyzna i kobieta odmawiają nadania formy prawnej i publicznej współżyciu zakładającemu intymność płciową. Określenie to odnosi się między innymi do takich form jak: konkubi-

---

<sup>17</sup> Pontifical Council for the Family, *Family, Marriage and 'de facto' Unions*, 21 XI 2000, Libreria Editrice Vaticana 2000 (dale: FMU). Poza wersją angielską, dokument ten ukazał się jeszcze w pięciu innych językach: po niemiecku – *Ehe, Familie und 'Faktische' Lebensgemeinschaften*; po włosku – *Famiglia, Matrimonio e unioni 'di fatto'*; po francusku – *Famille, mariage et unions 'de fait'*; po hiszpańsku – *Familia, matrimonio y uniones 'de hecho'*, oraz po portugalsku – *Familia, matrimonio e unies 'de facto'*. Do tej pory brak jest oficjalnego tłumaczenia na język polski.

---

nat<sup>18</sup>, czy też związek, w którym osoby nie chcą zawrzeć małżeństwa i wykazują niezdolność do podjęcia trwałych i ostatecznych zobowiązań. Wszystkie te sytuacje według Katechizmu znieważają godność małżeństwa i niszczą samo pojęcie rodziny poprzez osłabienie znaczenia wierności. Są one sprzeczne z prawem moralnym, gdyż akt płciowy powinien mieć miejsce wyłącznie w małżeństwie. Poza nim stanowi zawsze grzech ciężki i wyklucza z udziału w Komunii sakramentalnej (KKK 2390; KDK 47; FMFU 12). Papież Jan Paweł II podkreśla, że zasadnicza różnica zachodząca pomiędzy wolnym związkiem (związkiem faktycznym) – nawet jeżeli uważany jest on za zrodzony z miłości - a małżeństwem uwidacznia się w tym, że w małżeństwie miłość małżeńska staje się nie tylko zobowiązaniem moralnym (tak jak w wolnym związku), ale w ścisłym znaczeniu - prawnym. Zobowiązanie to staje się czynnikiem dodatkowo umacniającym miłość małżeńską, przyczyniając się do jej trwałości z korzyścią dla współmałżonka, potomstwa i całego społeczeństwa<sup>19</sup>.

Krystyna Slany w opublikowanej książce „Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie” zauważa, że te „alternatywne formy należy traktować jako rzeczywiste układy życia, z których wiele jest aprobowanych społecznie i legalizowanych – zwykle po pewnym czasie, *ex post facto* – przez prawo. Ponieważ są akceptowane i legalizowane, stają się wzorami życia zinstytucjonalizowany-

---

<sup>18</sup> Konkubinat jest nazywany publicznym, jeżeli znany jest on wielu osobom lub też jest prawdopodobne, że wkrótce takim się stanie. Konkubinat notoryczny jest wówczas, jeżeli nie da się go ani ukryć, ani mu zaprzeczyć, albo jeżeli został stwierdzony sądownie (zob. can. 2197 *Codex Iuris Canonici*).

<sup>19</sup> Jan Paweł II, Przemówienie do pracowników i adwokatów Roty Rzymskiej *Miłość małżeńska*, 21 I 1999, AAS 91 (1999), s. 622-627; tekst polski w: OsRomPol 5-6 (213) 1999, s. 50-52, nr 5; KKK 2361; zob. też: A. Pastwa, *Prawne znaczenie miłości małżeńskiej*, Katowice 1999, s. 34-41.



---

mi i dają „partnerską wyłączność siebie”<sup>20</sup>. Przyczyn powstawania takich związków można wyróżnić co najmniej kilka. Do głównych zaliczane są m.in.: ułatwienie wspólnego życia; funkcje ekonomiczne związku; seksualne pożycie, i/lub posiadanie i wychowywanie dzieci. Najwięcej par żyjących w ten sposób razem, w wieku 16-29 lat, jest w Danii (72%), w Holandii (54%), we Francji (45%). Ze statystyk wynika, że w krajach zachodnich przeciętnie 70% osób w wieku 20-24 lata żyje razem pozostając w związku faktycznym przed zawarciem małżeństwa<sup>21</sup>. Według raportu na temat rozwoju rodziny w Europie opublikowanego w 2007 r., a przygotowanego dla Parlamentu Europejskiego, w ostatnich latach w państwach Unii, jedno na troje dzieci urodziło się poza małżeństwem, to oznacza, że ponad 1 milion 893 tysiące dzieci w 2005 r. urodzonych zostało poza małżeństwem. W niektórych krajach blisko połowa dzieci pochodzi ze związków pozamałżeńskich, np. w Szwecji – 55,4%, w Bułgarii – 49,04%, w Danii – 45,4%, we Francji – 45,2%, czy w Wielkiej Brytanii – 42,3%. W takich krajach, jak Grecja, Cypr, Włochy i Szwajcaria dzieci pozamałżeńskich rodzi najmniej<sup>22</sup>. W Polsce, w zależności od urodzenia na wsi czy w mieście, wskaźnik ten waha się od 16 do 20%.

W związku z powyższym należy zastanowić się nad pytaniem: dlaczego współczesna kultura jest świadkiem kryzysu w małżeństwie i to zarówno w religijnym, jak i świeckim wymiarze? Zdaniem Papieskiej Rady ds. Rodziny, biorąc pod uwagę zachodzącą obecnie „prywatyzację miłości” i eliminowanie instytucjonalnego charakteru małżeństwa oraz złożoność ekonomicznych, socjologicznych i psychologicznych powo-

---

<sup>20</sup> Slany, *Alternatywne formy*, s. 82.

<sup>21</sup> Tamże, s. 141-142.

<sup>22</sup> Grecja – 4,9%, Cypr – 3,3%, Włochy – 14,9%, Szwajcaria – 13,3%. Zob. Insitute for Family Policies, *Report on the Evolution of the Family in Europe 2007*, Madrid 2007, pkt 03, s. 24.

---

dów, zachodzi potrzeba zgłębienia ideologicznej i kulturowej podstawy rozpowszechniania wolnych związków.

### **Przyczyny powstawania**

Nie wszystkie związki powstają w ten sam sposób, mają tę samą wagę społeczną, czy motywację. Niektóre z nich są wyraźnym skutkiem wyboru. Mogą to być związki „na próbę”, które są popularne wśród osób planujących pobrać się w przyszłości, pod warunkiem, że będą miały takie doświadczenie związku bez więzi małżeńskiej. Jest to taki rodzaj warunkowego stażu przed małżeństwem. Obserwuje się też pewne uznanie społeczne dla tej formy pożycia, niektórzy uzasadniają ten wybór względami ekonomicznymi i unikaniem na przyszłość prawnych trudności. Zdaniem Papieskiej Rady ds. Rodziny prawdziwe motywy są często znacznie głębsze. Zaliczyć do nich można np. mentalność, która przyznaje - pod wpływem pragmatyzmu i hedonizmu - koncepcję miłości oderwanej od jakiegokolwiek odpowiedzialności (FMU 5; KKK 2391)<sup>23</sup>. W innych sytuacjach związki te tworzą osoby, które wcześniej rozwiodły się i w ten sposób tworzą alternatywę dla małżeństwa. Wybór ich podyktowany jest często negatywnym doświadczeniem boleśnie przeżytego rozwodu własnego lub swoich rodziców. Bywa, że osoby żyjące razem odrzucają małżeństwo z powodów ideologicznych. To „potem” jest dla nich wyborem alternatywnym, ale małżeństwo uważane jest jako coś do odrzucenia, co sprzeciwia się ich ideologii, gdyż jest „grobowcem ich spontanicznej miłości”. Choć nie zawsze związki faktyczne są wynikiem wyraźnego i zdecydowanego wyboru. Wzrastająca, w niektórych krajach, liczba związków faktycznych spowodowana jest niezadowoleniem z małżeństwa nie tyle z powodów ideologicznych, ile braku właściwej formacji do odpowiedzialności, będącej często produktem ubóstwa. Partnerzy chcą być razem,

---

<sup>23</sup> J. M. Szymczak, *Problematyka wychowania ludzkiej płciowości w nauczaniu Jana Pawła II*, w: „*Studia nad Rodziną*” 1 (1997), s. 53-60; K. Wolski, *Moralność seksualna w nauczaniu Kościoła*, tamże, s. 45-52.

---

uważają się za zjednoczonych jak mąż i żona i czynią wysiłki, żeby wypełniać obowiązki podobne do tych w małżeństwie, jednak ubóstwo z przyczyn ekonomicznych i edukacyjnych, jest dla nich poważną przeszkodą, która nie pozwala tworzyć prawdziwej rodziny. Dość znaczne zmniejszanie się ilości małżeństw i pełnych rodzin oraz wzrastająca w niektórych krajach liczba par bez ślubu, które żyją razem, nie może być tłumaczona jedynie jako wyodrębniony i spontaniczny ruch kulturowy. Papieska Rada ds. Rodziny przyczyny upatruje m.in. w: zmniejszającym się wpływie świata rolniczego, wzroście średniej długości życia, braku stabilizacji na rynku pracy i w związkach międzyludzkich, redukcji liczby członków rodziny żyjących pod jednym dachem, globalizacji ekonomicznej i społecznej, która jest źródłem niestabilności w rodzinie i preferuje model mniejszej rodziny (FMU 5, 7, 8).

Pojawia się jednak pytanie czy te przyczyny można uznać za wystarczające? W procesie, który Rada określa jako stopniową kulturową destrukcję instytucji małżeństwa, nie należy lekceważyć tzw. ideologii płci (*gender*). Ideologia ta zakłada, że bycie mężczyzną czy kobietą nie jest zdeterminowane zasadniczo przez płeć, ale przez kulturę. We wspomnianej adhortacji apostołskiej *Ecclesia in Europa* Ojciec św. Jan Paweł II zwraca uwagę, że Kościół w Europie musi wiernie głosić prawdę o małżeństwie i rodzinie, gdyż wartość nierozzerwalności małżeństwa jest coraz bardziej lekceważona. „Kościół musi wreszcie z macierzyńską dobrocią podchodzić do tych sytuacji małżeńskich, w których łatwo stracić nadzieję, w szczególności patrząc na tak wiele rozbitych rodzin”. Ponadto, jak podkreśla dalej Papież, „Kościół nie jest powołany do wydawania surowych i bezwzględnych sądów, ale pragnie rozjaśnić mroki licznych ludzkich dramatów światłem słowa Bożego wspierając je świadectwem swego miłosierdzia”. Osiąganiu takiego celu ma służyć np. duszpasterstwo rodzin, które próbuje zajmować się

---

ludźmi wierzącymi, którzy rozwiedli się i zawarli nowe związki (EE 93)<sup>24</sup>.

Należy podkreślić, że małżeństwo i rodzina należą do interesu publicznego nie tylko Kościoła, ale każdego państwa (art. 18 Konstytucji RP: „Małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny, rodzina, macierzyństwo i rodzicielstwo znajdują się pod ochroną i opieką Rzeczypospolitej Polskiej”)<sup>25</sup>. Małżeństwo i rodzina tworzą podstawową część wspólnoty i powinny być jako takie uznawane i prawnie chronione. Natomiast dwie osoby, mężczyzna i kobieta, mogą zdecydować o życiu razem, bez zawarcia małżeństwa, ale to ich wspólne zamieszkiwanie nie staje się z tego powodu interesem publicznym. Związki faktyczne są rezultatem prywatnego zachowania, prywatnego wyboru i na takim poziomie powinny pozostać. Ich publiczne uznawanie, czy zrównywanie z małżeństwem, i w wyniku tego wynoszenie interesu prywatnego do interesu publicznego wyrządza szkodę przede wszystkim rodzinie opartej na małżeństwie.

## **Skutki kanoniczne**

### **W aspekcie sakramentalnym**

Zgodnie z obowiązującym prawem kanonicznym wierny, który pozostaje w związku niesakramentalnym (*unio irregularis, de facto unions*), podlega normie kan. 915 KPK, i nie można dopuszczać go do

---

<sup>24</sup> Cz. Cekiera, *Duszpasterskie ośrodki pomocy rodzinom w Europie i w Polsce*, w: *Pomoc rodzinie dysfunkcyjnej*. Praca zbiorowa pod red. B. Kołdon, Sandomierz-Stalowa Wola 2006, s. 16-26, 21-22.

<sup>25</sup> Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Dz. U. 1997, Nr 78, poz. 483. Ponadto do rodziny odnoszą się art. 48 i art. 71 Konstytucji RP.

---

sakramentów świętych<sup>26</sup>. Osoby pozostające w tego rodzaju związkach zaliczane są do osób trwających z uporem w jawnym grzechu ciężkim<sup>27</sup>. Papież Jan Paweł II w adhortacji *Familiaris consortio* przypomina, że Kościół podtrzymuje swoją dotychczasową praktykę opartą na Piśmie Świętym i nie dopuszcza katolików żyjących w związkach niesakramentalnych do Komunii eucharystycznej. Nie mogą być oni dopuszczeni do Komunii świętej od chwili, gdy ich stan i sposób życia obiektywnie zaprzeczają tej więzi miłości między Chrystusem i Kościołem, którą wyraża i urzeczywistnia Eucharystia. Dopuszczenie do Eucharystii wprowadziłoby wiernych w błąd lub powodowałoby zamęt co do nauki Kościoła o nierozzerwalności małżeństwa (FC 84).

#### **a) chrzest dziecka zrodzonego ze związku niesakramentalnego**

Prawodawca kościelny określa warunki co do godziwości chrztu dziecka wymagając zgody rodziców lub przynajmniej jednego z nich na chrzest dziecka oraz uzasadnionej nadziei, że będzie ono wychowywane po katolicku (kan. 868 § 1). W sytuacjach nieprawidłowych należy

---

<sup>26</sup> Zob. kan. 915: „Do Komunii świętej nie należy dopuszczać ekskomunikowanych lub podlegających interdyktowi, po wymierzeniu lub deklaracji kary, jak również innych osób trwających z uporem w jawnym grzechu ciężkim”. Por. E. Szczot, *Prawo wiernego do Eucharystii według Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1983 roku*, Lublin 2000, s. 151-172.

<sup>27</sup> Jan Paweł II, *Motu proprio Iusti iudicis*, 28 VI 1988, AAS 80 (1988), s. 1258-1261, art. 6 § 1, pkt 2: *qui in concubinato vivunt aut matrimonio civili tantum iuncti sunt vel aliter manifesto in gravi peccato perseverant*. Upór oznacza obiektywną sytuację grzechu, która trwa w czasie i której wierny nie zamierza zakończyć, czyli gdy ktoś zdecydowanie nie zamierza zmienić swojego sposobu życia, przy czym nie jest potrzebne spełnienie innych warunków, jak na przykład uprzednie napomnienie; Adhortacja apostołska *Reconciliatio et paenitentia*, 2 XII 1984, AAS 77 (1985), s. 187-275; tekst polski w: „*Adhortacje Apostolskie Ojca Świętego Jana Pawła II*”, Kraków 1996, s. 251-343, nr 17.

---

rozważyć kilka kwestii, sprawiających w praktyce pewne wątpliwości. Jeżeli o chrzest prosi matka samotnie wychowująca dziecko (panna z dzieckiem), która prowadzi życie sakramentalne, to chrztu należy udzielić bez dodatkowych wymagań<sup>28</sup>. Natomiast jeżeli rodzice dziecka pozostają w konkubinacie (po zawarciu małżeństwa tylko w formie cywilnej lub w związku faktycznym), i nie mogą zawrzeć małżeństwa z powodu istnienia przeszkód kanonicznych (np. wcześniejszego małżeństwa sakramentalnego jednego z nich), a są osobami wyznającymi wiarę katolicką i ją praktykują, dziecko należy ochrzcić wymagając od rodziców i chrzestnych zobowiązania do wychowania go po katolicku. Z kolei, gdy o chrzest swego dziecka proszą rodzice żyjący w konkubinacie, ale nie mający żadnych przeszkód do zawarcia sakramentalnego związku małżeńskiego, duszpasterze powinni starać się o doprowadzenie rodziców dziecka do zawarcia sakramentu małżeństwa przed chrztem ich dziecka (kan. 529 § 1)<sup>29</sup>. Należy zachęcać rodziców do uregulowania swojego życia według zasad wiary katolickiej, po to aby w przyszłości dawali dobry przykład swojemu dziecku. Abp S. Gądecki w wydanej instrukcji o chrzcie dzieci, których rodzice nie są związani małżeństwem, uwrażliwia kapłanów, aby ta zachęta odbywała się w odpowiedni sposób, by nie była przymuszaniem do zawarcia sakramentu małżeństwa (kan. 748 §2, 1055 §1). Jakkolwiek bowiem przymus stanowiłby istotną przeszkodę do ważnego wyrażenia zgody małżeńskiej, a żądanie od rodziców pisemnego oświadczenia zobowiązującego ich do małżeństwa sakramentalnego nie jest wymagane ani do

---

<sup>28</sup> Abp S. Gądecki, *Instrukcja dotycząca chrztu dzieci, których rodzice nie są związani małżeństwem sakramentalnym*, 1 III 2003, „Miesięcznik Kościoła Archidiecezji Poznańskiej” 3 (2003), L.dz. N 1300/2003.

<sup>29</sup> Kan. 529 § 1: „Pragnąc dobrze wypełnić funkcję pasterza, proboszcz powinien starać się poznać wiernych powierzonych jego pieczy. Winien zatem nawiedzać rodziny, uczestnicząc w troskach wiernych, zwłaszcza w niepokojach i smutku, oraz umacniając ich w Panu, jak również – jeżeli w czymś niedomagają – roztropnie ich korygując (...).”

---

ważności ani do godziwości chrztu dziecka. Takie domaganie się uprzedniego zawarcia małżeństwa nacechowane mogłoby być „szantażem” sakramentalnym. Należy podkreślić, że w sytuacji, gdy zachodzi zupełny brak nadziei na katolickie wychowanie dziecka, to chrzest należy odłożyć, wyjaśniając rodzicom przyczynę takiej decyzji (kan. 868 § 1, 2<sup>o</sup>)<sup>30</sup>.

## **b) funkcja chrzestnego i świadka bierzmowania**

Każda osoba przyjmująca chrzest św., zarówno dziecko jak i osoba dorosła, powinna zgodnie ze zwyczajem mieć chrzestnego. Jeżeli jest chrzczone dziecko, to chrzestny wraz z jego rodzicami przedstawia je do sakramentu chrztu. Jego zadaniem jest towarzyszenie ochrzczoneму w chrześcijańskim wtajemniczeniu i pomaganie w prowadzeniu życia odpowiadającego przyjętemu sakramentowi (kan. 872)<sup>31</sup>.

Kandydat na rodzica chrzestnego lub świadka bierzmowania powinien spełniać odpowiednie wymagania. Chrzestnym czy też świadkiem bierzmowania powinna być osoba, która - obok innych wymagań - prowadzi życie zgodne z wiarą<sup>32</sup>. Katechizm Kościoła Katolickiego pod-

---

<sup>30</sup> Congregatio pro Doctrina Fidei, *Instructio de baptismo parvulorum Pastoralis actio*, 20 X 1980, AAS 72 (1989), s. 1137-1156; tekst polski w: *W trosce o pełnię wiary: dokumenty Kongregacji Nauki Wiary 1966-1994*, Tarnów 1995, s. 152-167.

<sup>31</sup> *Obrzędy chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, Katowice 1988, nr 8, 9, 43. Por. J. Białobok, *Instytucja rodziców chrzestnych w Kodeksie Prawa Kanonicznego*, „Currenda. Pismo Urzędowe Diecezji Tarnowskiej” Rok 112, nr 7-9, lipiec-wrzesień 1962, s. 253-270.

<sup>32</sup> Kan. 874 § 1 szczegółowo określa, kto może być dopuszczony do pełnienia zadania rodzica chrzestnego. Te same dyspozycje odnoszą się do osoby chcącej pełnić zadanie świadka osoby bierzmowanej; zob. też: W. Góralski, R. Mazurowski, *Sakramenty pełnego wtajemniczenia chrześcijań-*

---

kreśla, że rodzice chrzestni powinni być: „głęboko wierzący, a także zdolni i gotowi służyć pomocą nowo ochrzczoneму, zarówno dziecku, jak dorosłemu, na drodze życia chrześcijańskiego” (KKK 1255). Instrukcja Episkopatu Polski z 1975 r. odnosząca się do udzielania chrztu św. dzieciom określa, że chrzestni mają być katolikami wyznającymi swoją wiarę życiem zgodnym z nauką Kościoła i nie wolno dopuszczać do pełnienia tej funkcji osób żyjących w niesakramentalnym związku małżeńskim<sup>33</sup>.

### **W aspekcie pozasakramentalnym – pogrzeb katolicki**

Zgodnie z obowiązującą instrukcją liturgiczno-duszpasterską Episkopatu Polski o pogrzebie i modlitwach za zmarłych osobom żyjącym w związku niesakramentalnym należy się pogrzeb kościelny pod warunkiem, że dali jakieś oznaki pokuty i wykluczy się publiczne zgorzelenie. Do znaków pokuty, które uprawniają do chrześcijańskiego pogrzebu, należą: prośba o kontakt z kapłanem (choćby nie zdążył przybyć), wzbudzenie zewnętrzne aktu żalu, np. przez bicie się w piersi, ucałowanie krzyża czy przeproszenie za dane zgorzelenie. Znaki te powinni potwierdzić wiarygodni świadkowie, przynajmniej jeden, a publiczne zgorzelenie wykluczyć przez poinformowanie wiernych o uczynionych znakach pokuty<sup>34</sup>.

---

*skiego w życiu wiernych świeckich w świetle uchwał Synodów Diecezjalnych w Polsce w latach 1983-1999*, „Prawo Kanoniczne” 43 (2000), nr 1-2, s. 17-18; 22-24.

<sup>33</sup> Konferencja Episkopatu Polski, *Instrukcja duszpasterska Episkopatu o udzielaniu sakramentu chrztu świętego dzieciom z 1975 r.* w: *Dokumenty duszpastersko-liturgiczne Episkopatu polski (1966-1998)*, oprac. Cz. Krakowiak, L. Adamowicz, Lublin 1999, s. 19-26; zob. także *Instrukcja duszpasterska dotycząca sakramentu bierzmowania z 16.01.1975 r.* w: *Dokumenty duszpastersko-liturgiczne*, s. 31-36, nr 6.

<sup>34</sup> Instrukcja liturgiczno-duszpasterska Episkopatu Polski z dn. 5.05.1978 r. *O pogrzebie i modlitwach za zmarłych* w: *Obrzędy pogrzebu dostosowane*



---

## Skutki społeczne

Do skutków społecznych kryzysu rodziny i rozpowszechniania się wolnych związków należy zaliczyć przede wszystkim problemy związane ze spadkiem urodzeń, rozwodami i migracją. Pod koniec 2008 r. ludność naszego kraju wynosiła 38 mln 135 tys. osób, i było to o 20 tys. więcej niż w roku 2007. Przyrost naturalny był dodatni – tak wynika ze statystyk udostępnionych przez Główny Urząd Statystyczny. Miniony rok był pierwszym od 11 lat, w którym odnotowano dodatni przyrost rzeczywisty ludności. Zjawisko to wynika jednak z faktu, iż w wieku prokreacyjnym znalazło się obecnie pokolenie wyżu demograficznego pierwszej połowy lat osiemdziesiątych<sup>35</sup>. Nadal jednak poziom urodzeń nie gwarantuje prostej zastępowalności pokoleń – utrzymuje się obserwowany od 1989 r. okres depresji urodzeniowej. Współczynnik

---

*do zwyczajów diecezji polskich*, wyd. 2 uzup., Katowice 1991, nr 14, 15; zob. też: H. J. F. Reinhard, *Das Kirchliche Bergräbnis*, w: *Handbuch des katholischen Kirchenrechts*, hrsg. von J. Listl, H. Schmitz, Regensburg 1999, s. 1016-1018; Z. Janczewski, *Ewolucja przepisów dotyczących pogrzebu kościelnego od Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1917 r.*, „Prawo Kanoniczne” 43 (2000), nr 1-2, s. 138-139.

<sup>35</sup> Zob. M. Podstawski, *Sytuacja demograficzna Polski na tle Europy Środkowej*, w: „*Realia i co dalej... Dwumiesięcznik społeczno-polityczny*”, Luty nr 1 (10) 2009, s. 19-40. Według komunikatu z badań CBOS z marca 2006 r. prawie wszyscy dorośli Polacy deklarowali chęć posiadania dzieci. Co piąta osoba (19%) chciałaby mieć troje dzieci, a co dziewiąta (11%) czworo lub więcej. Jednym dzieckiem zadowoliliby się 12% badanych. W opinii społecznej rodzina to przede wszystkim małżeństwo z dziećmi. Zdecydowana większość Polaków (89%) uważa, że rodzinę tworzy także matka lub ojciec samotnie wychowujący potomstwo. Większość jest też zdania, że rodzinę stanowią pozostające w związku nieformalnym osoby wychowujące wspólnie dzieci (71%) oraz małżeństwo bez dzieci (67%), zob. Centrum Badań Opinii Publicznej, *Potrzeby prokreacyjne oraz preferowany i realizowany model rodziny. Komunikat z badań*, Warszawa, marzec 2006, BS/52/2006.

---

dzietności w 2007 roku wyniósł 1,31 – zastępowalność gwarantowana jest przy współczynniku 2,1 - 2,15. Zauważalne jest również przesunięcie wieku, w którym kobiety decydują się na urodzenie pierwszego dziecka: z grupy wiekowej 20 - 24 lata na grupę 25 - 29 lat. Znaczący wzrost płodności odnotowano w grupie 30 - 34 lata. Sytuacja ta spowodowała podwyższenie średniego wieku rodzenia u kobiet do wieku 27,9 w 2007 roku - oraz poziomu wykształcenia u matek. Odsetek matek z wykształceniem wyższym wzrósł z 6% w latach 90-tych, do 32% w 2007 roku. Na dzietność kobiet w istotnym stopniu wpływa liczba zawieranych małżeństw. Zdecydowana większość dzieci rodzi się w rodzinach tworzonych przez związki małżeńskie (w 2007 r. około 80%), przy czym ponad połowa dzieci rodzi się w pierwszych trzech latach trwania związku. Jednocześnie od kilkunastu lat systematycznie rośnie odsetek urodzeń pozamałżeńskich: na początku lat 90-tych był to wskaźnik 6-7%, w ostatnich latach wzrósł do 17-20%.

W 2008 r. zawarto w Polsce 257 tys. nowych związków małżeńskich – o ponad 8 tys. więcej niż rok wcześniej<sup>36</sup>. Wśród nowo zawartych związków ok. 85% stanowią małżeństwa „pierwsze” – kawalera z panną. Małżeństwa wyznaniowe – zawierane w kościele i jednocześnie rejestrowane w urzędzie stanu cywilnego stanowią około 70 proc<sup>37</sup>. Według danych statystycznych, zwiększył się w ostatnich latach wiek nowożeńców. Najczęściej mężczyźni żenią się przed trzydziestym rokiem życia, w 2007 r. ich średni wiek zawierania małżeństw wynosił 27,5. Panny młode, w porównaniu z początkiem lat 90-tych, są starsze – obecnie ich średni wiek to 25,4 lat (wcześniej niespełna 23 lata). Według GUS, w Polsce systematycznie rośnie liczba rozwodów. W 2008 r.

---

<sup>36</sup> Główny Urząd Statystyczny, *Rocznik Demograficzny 2008*, Warszawa 2008, s. 215, 222.

<sup>37</sup> Główny urząd statystyczny we Włoszech podał, że w 2007 r. jedna czwarta Włochów zawiera tylko ślub cywilny. Na 250 360 zawartych małżeństw, 86 639 odbyło się tylko w formie cywilnej, zob. <http://www.piotrskarga.pl/ps,3446,2,0,1,1,informacje.html>, 20.07.22009.

---

rozwiódło się 66 tys. par małżeńskich – podobnie jak w roku poprzednim (najwięcej rozwodów odnotowano w 2006 r. – 72 tys., dla porównania w latach 1995-2002 orzekano 40-45 tys. rozwodów rocznie)<sup>38</sup>. Małżonkowie przeżywają średnio ze sobą około 14 lat. Spada natomiast liczba separacji małżeńskich<sup>39</sup>. W 2008 r. orzeczono ich niespełna 4 tys. (w 2005 r. 11,6 tys.).

Mimo zachodzących negatywnych zjawisk rodzina od lat stanowi dla Polaków wartość najwyższą („Nie ma jak rodzina”, CBOS, marzec 2008). Chociaż stara łacińska sentencja mówiąca, że *migrare humanum est*, wyraża prawdę o naturalnej właściwości i skłonności człowieka do zmiany miejsca pobytu, to jednak przede wszystkim rodzina cierpi najbardziej, gdy zapada decyzja o emigracji<sup>40</sup>. Według danych z Narodowego Spisu Ludności z 2002 r. za granicą przebywało wówczas 786 tys. mieszkańców Polski. Najwięcej Polaków przebywało w Niemczech

---

<sup>38</sup> Według danych GUS w 2000 r. orzeczono 42770, w 2005 r. – 67578, w 2006 r. – 71912 rozwodów. Zob. GUS, *Rocznik Demograficzny*, s. 262. W Hiszpanii w 2008 r. zawarto ponad 196 tys. związków, co stanowi blisko 11 % mniej niż 20 lat temu. Należy zauważyć, że w tym samym roku zawarto 3549 związków tej samej płci (2299 pomiędzy mężczyznami, 1250 pomiędzy kobietami), <http://www.piotrskarga.pl/> informacja z dnia 20.07.2008. W Niemczech na 373 681 zawartych w 2006 r. małżeństw, orzeczono 191 209 rozwodów, zob. Statistisches Bundesamt, *Statistisches Jahrbuch 2008 für die Bundesrepublik Deutschland*, Wiesbaden 2008, s. 49, 55. Zob. także: Commission of the Bishops' Conferences of the European Community, *Proposal for a Strategy of the European Union for the Support of Marriage and Family. A Working Document of the COMECE Secretariat*, Brussels 2007, s. 4-5.

<sup>39</sup> W 2005 r. sądy orzekły 11600 separacji, w 2006 r. – 7978, w 2007 r. – 4927. Zob. GUS, *Rocznik Demograficzny 2008*, s. 258.

<sup>40</sup> Zob. A. Rajkiewicz, *Polityka społeczna wobec procesów migracyjnych*, w: *Polityka Społeczna. Podręcznik akademicki*, red. G. Firlit-Fesnak, M. Szyłko-Skoczny, Warszawa 2008, s. 303-311.

---

(294 tys.), we Włoszech (39 tys.) we Francji (ok. 21 tys.), poza Europą - w USA (158 tys.) oraz w Kanadzie (29 tys.). Pięć lat później, w 2007 r., poza granicami Polski przebywało czasowo ok. 2270 tys. osób. W Europie 1925 tys., zdecydowana większość w krajach członkowskich UE. Wśród krajów o największej skali emigracji Polaków wymienia się Wielką Brytanię oraz Niemcy. W końcu 2007 r. w Wielkiej Brytanii przebywało ok. 690 tys. Polaków, w Niemczech – 490 tys. W Irlandii ok. 200 tys., w Niderlandach 98 tys. Tylko trzy lata wystarczyły (od 1 maja 2004 r., kiedy to Polska włączona została do Unii Europejskiej), aby dwa miliony Polaków wyjechało poza granice Polski.

Do negatywnych skutków emigracji należy zaliczyć m.in. tzw. sieroc-two emigracyjne. Jego konsekwencje uwidaczniają się m.in. w zakłóce-niach rozwoju osobowości dzieci. Poważnymi konsekwencjami sieroc-twa, nie tylko emigracyjnego, są zaburzenia wychowawcze, trudności w nauce i kłopoty w szkole. Dzieci z rodzin emigrantów przejawiają często trudności w nawiązywaniu i utrzymywaniu kontaktów. Polskie eurosieroty wychowują się w rodzinach niepełnych lub bez żadnego rodzica, a sprawowana nad nimi opieka i kontrola jest zdecydowanie słabsza niż w środowisku rodzinnym. Zdarza się, że dochodzi do zachowań agresywnych, uzależnień oraz wykroczeń. Powstają grupy eurosierot, eurowdów i eurowdowców oraz rodziców, którzy przez wiele lat nie widzą swoich dzieci<sup>41</sup>.

W Komunikacie Komisji Wspólnot Europejskich zamieszczonym w tak zwanej Zielonej Księdze, zatytułowanej „Wobec zmian demogra-

---

<sup>41</sup> M., Milczarski, *Polskie eurosieroty*, „Magazyn Familia” 8 (2008), [http://www.magazynfamilia.pl/artykuly/Polskie\\_eurosieroty,679,117.html](http://www.magazynfamilia.pl/artykuly/Polskie_eurosieroty,679,117.html), 01.04.2009. Zob. E. Karpowicz, Dzieci cudzoziemskie bez opieki w Polsce, w: „Studia BAS. Dzieci z grup ryzyka” nr 1(17) 2009, red. J. Szymańczak, Biuro Analiz Sejmowych. Kancelaria Sejmu, Warszawa 2009, s. 221-241.

---

ficznych: nowa solidarność między pokoleniami<sup>42</sup>”, czytamy, że zachodzące zmiany demograficzne wpływają na kształt nowego społeczeństwa. Od 2010 r. będą one coraz szybsze - coraz mniej będzie młodzieży i dorosłych, coraz więcej „starzejących się pracowników”, emerytów i osób w podeszłym wieku. Nasze społeczeństwa będą musiały znaleźć nowe rozwiązania pozwalające odpowiednio wykorzystać potencjał wzrostu jakim są zarówno młode pokolenia jak i starsi obywatele. Konieczne będzie rozwinięcie nowego rodzaju solidarności międzypokoleniowej, opartej na wzajemnym wspieraniu, przekazywaniu wiedzy i doświadczeń. Dalej czytamy w Komunikacie, że zachodzące obecnie zmiany demograficzne w Europie są bezprecedensowe pod względem rozmiaru i znaczenia. Przyrost naturalny populacji Europy w 2003 r. wyniósł zaledwie 0,04% w skali rocznej, a nowe państwa członkowskie, poza Cyprzem i Maltą odnotowały nawet spadek ludności. Europejczycy nie decydują się na posiadanie tylu dzieci ile by pragnęli. Zjawiska te są oznaką różnego rodzaju ograniczeń, które wpływają na wolność decyzji, w tym coraz trudniejszej sytuacji mieszkaniowej. Obecnie zawiera się mniej małżeństw i w późniejszym wieku. Liczba dzieci pozamażeńskich wzrasta, podobnie jak liczba dzieci adoptowanych, zwłaszcza pochodzących spoza Europy. Wzrosła także liczba rozwodów oraz liczba nowych rodzin z dziećmi z poprzedniego małżeństwa. Jest coraz więcej matek samotnie wychowujących dzieci. Coraz więcej osób lub par mieszka samotnie i nie ma dzieci. Kwestia osób i par w starszym wieku, ich roli w społeczeństwie i wsparcia, jakiego będą potrzebować, staje się coraz bardziej nagląca<sup>43</sup>.

---

<sup>42</sup> Komisja Wspólnot Europejskich, Komunikat Komisji *Zielona Księga „Wobec zmian demograficznych: nowa solidarność między pokoleniami”*, Bruksela, dnia 16.3.2005, COM (2005) 94 końcowy.

<sup>43</sup> Tamże, s. 2, 5.

---

Według opinii Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego wydanej w sprawie *Rodzina a zmiany demograficzne*<sup>44</sup> 14 marca 2007 r., w roku 2050 sytuacja w Unii Europejskiej może być taka, że na jedną osobę powyżej 65. roku życia będą przypadać dwie osoby w wieku produkcyjnym, podczas gdy obecnie na jedną osobę powyżej 65. roku życia przypadają cztery osoby w wieku produkcyjnym. Jeżeli nie zostaną podjęte określone działania, starzenie się społeczeństwa może doprowadzić do znacznego wzrostu wydatków publicznych (emerytury, opieka zdrowotna i usługi dla osób starszych), które poprzez powiększanie deficytu budżetowego mogą w zawrotnym tempie nakręcać spiralę długu publicznego. Problem starzenia się społeczeństwa oraz zabezpieczenie osób w starszym wieku, ich roli w społeczeństwie oraz wsparcia, jakiego będą potrzebować, staje się coraz bardziej nagląca. W związku z napływem imigrantów, w Europie pojawiły się nowe style życia rodzinnego, które zwiększają stopień złożoności sytuacji rodzin. „Rodzice rzadziej przebywają w domu, dziadkowie i krewni żyją często w oddaleniu, a wzajemne zależności rodzinne są coraz rzadziej regułą. Niektóre dzieci są przez to częściej pozostawiane samym sobie, ale większość też mieszka dłużej z rodzicami z powodu wydłużenia się okresu nauki i trudności, jakie młodzi ludzie napotykaają, wkraczając w czynne życie zawodowe”<sup>45</sup>.

## Konkluzje

Ważnym znakiem, dającym nadzieję jest to, że pomimo zachodzących przemian gospodarczych, urbanizacji i dominacji jednostki nad wspólnotą, rodzina przetrwała. Mimo, że stała się bardziej wrażliwa, zdołała się przystosować do zmieniających się warunków życia

---

<sup>44</sup> Europejski Komitet Ekonomiczno-Społeczny, *Opinia w sprawie: Rodzina a zmiany demograficzne*, Bruksela, 14 marca 2007 r., Dz. UE. 2007/C 161/19, nr: 3.5, 3.9, 4.

<sup>45</sup> Tamże, nr 4.3.

---

i stanowi odpowiedź na naturalne i podstawowe dążenie człowieka do poszukiwania miłości, wzajemnej pomocy i solidarności. Trwałość tego dążenia potwierdzają zresztą sondaże przeprowadzone wśród różnych grup społecznych, między innymi wśród młodych ludzi. Przekonanie, że bez małżeństwa, dzieci i rodziny można być szczęśliwym, znajduje coraz mniej uznania<sup>46</sup>. Według opinii Komitetu Europejskiego rodzina niesie ze sobą czynniki korzystne dla rozwoju gospodarczego i równowagi społecznej przynajmniej w czterech podstawowych zakresach:

1. Rodzina jest ośrodkiem solidarności uczuciowej, ekonomicznej i społecznej, co pozwala wielu osobom lepiej radzić sobie z niespodziewanymi sytuacjami, jakie przynosi aktywność gospodarcza. Kiedy osobę dotyka bezrobocie, to często korzysta z psychicznego czy też finansowego wsparcia rodziny. Osoby takie potrafią z większą łatwością podjąć działania konieczne do znalezienia nowej pracy, podjęcia szkolenia czy nawet założenia własnej firmy. Nie zmienia to faktu, że bezrobocie jest ciężką próbą dla całej rodziny.
2. Rodzina jest miejscem istotnym z punktu widzenia wartości ekonomicznych. Jest źródłem „kapitału ludzkiego”, dlatego też rodzicom należy dawać jak najwięcej wsparcia w ich działaniach wychowawczych. W sytuacji przeżywanej „zimy demograficznej” w Europie dają się już przewidzieć wszystkie jej negatywne skutki, którymi są trudności w finansowaniu emerytur, odpływ ludności z obszarów wiejskich i wynikający stąd zanik działalności gospodarczej.
3. Niezastąpiona jest rola rodziny w budowaniu wartości, jaką jest „kapitał ludzki”. Poprzez zapewnianie wykształcenia, przekazywanie wartości, wspieranie i motywowanie dzieci przez rodziców, itp. Pewnych cech, niezbędnych zarówno w życiu zawodowym, jak i społecznym, człowiek uczy się przede wszystkim

---

<sup>46</sup> P. Hähne, *Dość tej zabawy! Koniec społeczeństwa przyjemności*, przeł. A. Pradela, Katowice 2007, s. 79.

---

w rodzinie, uczy się szacunku dla drugiego człowieka, poznaje wartość wysiłku, ducha współpracy i tolerancji, poczucia przynależności oraz poczucia odpowiedzialności.

4. Rodzina jest czynnikiem pobudzającym gospodarkę i stymulującym dla potencjału ekonomicznego rodziców z uwagi na konieczność zaspokojenia potrzeb rodziny. Odpowiedzialność rodziców za wykształcenie dzieci i zabezpieczenie ich przyszłości zachęca do gromadzenia oszczędności i inwestowania w przyszłość — w wymiarze finansowym, np. w postaci nieruchomości, a także w zakresie wykształcenia i wiedzy. Rodzice będą musieli także podjąć działania zmierzające do ograniczenia wszelkiego rodzaju zanieczyszczeń w celu utrzymania odpowiednich warunków środowiska dla swych dzieci<sup>47</sup>.

Wszystkie badania pokazują jednak, że pragnienie posiadania dzieci przez Europejczyków nie jest zaspokajane i że często deklarowana chęć posiadania trzeciego dziecka nie jest realizowana, zazwyczaj ze względów finansowych czy bytowych, a także z uwagi na trudności w pogodzeniu kariery zawodowej z życiem rodzinnym, zwłaszcza wśród matek<sup>48</sup>.

Przyczynianie się do tworzenia prawdziwej kultury rodziny jest dziś szczególnie konieczne. Przez ostatnie dziesięciolecia skutecznie kształtowano negatywny obraz rodziny. Bardzo często mówiono i pisano o niej źle, i ją wyśmiewano. Skutki społeczne tych działań będą długo odczuwane przez następne pokolenia. J. Navarro-Valls słusznie zauważył, że kultura rodziny nie może wzrastać w społeczeństwie, którego podstawowe instytucje – ustawodawcze, sądowe, uniwersytety i ośrodki religijne – nie tylko jej nie bronią, ale w istocie niszczą ją

---

<sup>47</sup> Europejski Komitet Ekonomiczno-Społeczny, *Opinia w sprawie: Rodzina a zmiany demograficzne*, Bruksela, nr 6.4.

<sup>48</sup> Tamże, nr 8.13.



---

teoretycznie, jak i w praktyce<sup>49</sup>. To rodzina jest pierwszym i najważniejszym miejscem przekazywania wartości. W rodzinie kładzie się fundamenty, na których człowiek wznosi całe swoje życie, albo ich nie ma wcale<sup>50</sup>. Negatywne skutki społeczne deprecjacji rodziny pozostają w ścisłym związku z odejściem społeczeństw od nauki Kościoła w odniesieniu do rodziny. Troska o rodzinę, zachowanie jej praw i tworzenie skutecznych gwarancji jej ochrony nie należy wyłącznie do spraw i interesu Kościoła, ale do najwyższych wartości każdego państwa i całej ludzkości.

Zaliczany do grona wybitnych ojców zjednoczonej Europy – Robert Schuman<sup>51</sup> – powiedział, że: „wartość Europy to Europa wartości”. Wartością jest cecha czegoś, co jest pod jakimś względem dobre. Za taką nadrzędną wartość należy zdecydowanie uznać rodzinę. Parafrazując słowa Schumana, należałoby dziś powiedzieć, że wartość Europy to Europa rodzin.

---

<sup>49</sup>Wypowiedź Joaquina Navarro-Vallsa, z 16 czerwca 2007 r. w Gnieźnie, w: <http://ekai.pl/serwis/?print=17MID=12877>

<sup>50</sup> Hahne, *Dość tej zabawy*, s. 78.

<sup>51</sup> R. Schuman (1888-1963), znany jako orędownik jedności europejskiej po II wojnie światowej, opartej na przesłankach i wartościach chrześcijańsko-demokratycznych. Zob. *Leksykon myślicieli politycznych i prawnych*, 2 wyd. red. E. Kundera, M. Maciejewski, Warszawa 2006, s. 214-415. Zob. także: M. Perfuński, *Robert Schuman – budowniczy jedności Europy*, w: „Chrześcijańska Europa. Dodatek specjalny do Wiadomości KAI” 1 (marzec) 2003, s. 8.